REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1, tel. 63
Konto P.K.O. nr. 64.106

Dziennik Białostocki

Cena 15 gr.

WTOREK, 11 KWIETNIA 1933 R. nr 101

Prenumerata:
Miejscowa z odnoszeniem 4 zł. —
Zamiejscowa z przesyłką

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. za tekstem (12 łamowe) 25 gr., w tekście (6 łamowe) 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr.

60

Francja na straży Traktatu Wersalskiego

W odpowiedzi Mussoliniemu i Mac Donaldowi

PARYŻ. 10.4. Dziś odbyło się w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebruna posiedzenie Rady ministrów, na którem Paul Boncour przedstawił tekst definitywny memorandum oraz propozycyj francuskich, które będą przesłane rządom włoskiemu i angielskiemu w kwestji projektu paktu porozumienia i współpracy 4-ch mocarstw zachodnich, projekt odpowiedzi został przez radę ministrów przyjęty.

Pozatem rada ministrów zatwierdziła nominację Herriota na stanowisko reprezentanta Francji na konferencji międzynarodowej, która odbędzie się w Waszyngtonie.

Ponadto rada ministrów wysłuchała expose ministra budżetu Lucien Lamoreux oraz ministra finansów George Bonneta, dotyczącego ustawy finansowej, złożonej izbie, ustalającej stanowisko rządu w czasie dyskusji w izbie nad tym projektem.

PARYŻ. 10.4. Agencja Havasa donosi, że odpowiedź francuska na propozycje włosko - brytyjskie dotyczące paktu 4-ch mocarstw, składa się z dwu oddzielnych części:

1) z właściwego memorandum, w którem zawarty jest pogląd rządu francuskiego nad współpracą 4-ch mocarstw Europy zachodniej,

2) projektu paktu, zredagowanego w analogicznej formie do propozycyj włoskich i angielskich.

Odpowiedź francuska została natychmiast przesłana ambasadorom Francji w Rzymie i Londynie i jeszcze dziś popołudniu wręczona będzie obu rządom.

Jak informuje agencja Havasa odpowiedź odzwierciadla całkowicie idee wypowiedziane przez Daladier z trybuny parlamentarnej.

Odpowiedź opracowana została w duchu szczerego zbliżenia i porozumienia między mocarstwami zachodniemi, **jednak podtrzymuje prerogatywy Ligi Narodów i broni traktatów.**

W stosunku do roli traktatów odpowiedź przywiązuje specjalną wagę do artykułów traktatu wersalskiego i konieczności solidarnego ich wykonywania.

Zagrożone granice Danji

przez rewizjonizm niemiecki

LONDYN, 10.4. W kopenhaskich kołach politycznych śledzą z niepokojem rozwój akcji niemieckiej w kierunku zmiany granic, która godzi również w całość terytorjalną Danji. Danja jak wiadomo, uzyskała po wojnie w drodze plebiscytu kilka powiatów północnego Szlezwigu stanowiących część ziem, zabranych jej przez Prusy w wojnie 1864 r. Mniejszość niemiecka rozwija ostatnio energiczną propagandę za przyłączeniem tej części kraju do Niemiec. Poseł mniejszości niemieckiej do Folketingu pastor Schmidt, wzywa otwarcie do oderwania tej ziemi od Danji.

Akcja ta wywołała w Kopenhadze silne oburzenie. Prasa duńska, a szczególnie pisma, wychodzące w dzielnicy zagrożonej, wzywają do pociągnięcia pastora Schmidta do odpowiedzialności za zbrodnię zdrady głównej.

Knowania mniejszości niemieckiej w Danji zaczynają powoli otwierać oczy licznym germanofilskim kołom społeczeństwa duńskiego na niebezpieczeństwo niemieckie.

Pakt 4-ch bez koncesji dla Niemiec

Doniosłe oświadczenie Mac Donalda

LONDYN. 10. 4. Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin jeden z deputowanych, poruszając sprawę Paktu Czterech, zapytał Mac Donalda, czy **zdaje sobie sprawę z tego, że każdy pakt, udzielający jakichkolwiek koncesyj obecnym Niemcom, byłby niezwłocznie potępiony przez cały naród angielski.**

W odpowiedzi na to Mac Donald odparł, **że izba wie doskonale, iż żaden tego rodzaju pakt nie jest przewidywany.**

Przy okazji premjer angielski zawiadomił, iż sprawa obszerniej będzie omówiona prawdopodobnie na czwartkowem posiedzeniu izby.

S. p. dr. Jan Kanty Piętak

prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Wczoraj o godz. 13-ej zmarł w Otwocku po dłuższej chorobie pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego — Jan Kanty Piętak.

Dr. Jan Kanty Piętak urodził się w 1885 r. we Lwowie. Po ukończeniu wydziału prawnego na Uniwersytecie lwowskim w 1907 r. wstąpił do służby w b. namiestnictwie galicyjskiem, a następnie w min. oświecenia w Wiedniu.

Wezwany do Warszawy z chwilą odzyskania niepodległości, objął najpierw w charakterze starszego referenta, a od r. 1920 radcy ministerjalnego, referat wyznania prawosławnego w min. oświecenia, pozostając na tem stanowisku do czerwca 1922 r., to jest do chwili ogłoszenia autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce. Za zasługi położone przy przeprowadzaniu autokefalji odznaczony został w tym roku krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta".

Przeniesiony został następnie do Prezydjum Rady ministrów, gdzie pełnił najpierw obowiązki radcy prawnego w ówczesnym departamencie ustawodawczym, następnie od sierpnia 1926 r. kierownika działu prawnego prezesa Rady ministrów.

Od 1 kwietnia 1927 r. do dn. 3 listopada 1932 zajmował stanowisko szefa biura prawnego premjera w 4-ym stopniu służbowym. Za wybitne zasługi w tym okresie swej pracy dla ustawodawstwa, dr. Piętak odznaczony został krzyżem komandorskim orderu Polonia Restituta, a następnie Złotym krzyżem zasługi.

Dn. 3 listopada 1932 r. p. Prezydent Rzplitej powołał dr. Piętaka na stanowisko pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Od kilku lat był delegatem rządu do rokowań z komisją papieską w sprawie wykonania konkordatu. Na terenie Sejmu i Senatu występował niejednokrotnie z ramienia szefów Rządu w obronie projektów rządowych.

Biorąc oddawna czynny udział w życiu społecznem, był ś. p. Piętak ostatnio wiceprezesem Komitetu pomocy dzieciom pracowników państwowych, prezesem Związku urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem i t. d.

*

Pogrzeb ś. p. prezesa Piętaka odbędzie się w środę. Nabożeństwo żałobne celebrowane będzie w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach przez biskupa Przeździeckiego o godzinie 12.30. Po nabożeństwie nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobów rodzinnych.

Odnalezienie

zwłok adm. Moffetta

NOWY JORK. 10. 4. Odnaleziono dziś zwłoki admirała Moffetta, który zginął w katastrofie sterowca „Acron".

Zgon Ojca Olejniczaka

z kolegjum polskiego w Rzymie

RZYM. 10.4. Zmarł rektor Kolegjum Polskiego O. Tadeusz Olejniczek z zakonu O. Zmartwychwstańców. Śmierć O. Olejniczyka, ogólnie szanowanego i aktywnego członka kolonji polskiej w Rzymie, wywołała powszechny żal.

):*:(

Milicja Hitlera

Policja pomocnicza hitlerowców w „Pałacu sportowym" w Berlinie, podczas przemówienia Hitlera, na zebraniu partji narodowych socjalistów.

„Polonia" w Lizbonie

Wieniec pod pomnikiem poległych

LIZBONA. 10. 4. Przybył tu dziś okręt „Polonia", wiozący 350 turystów polskich. Po zwiedzeniu miasta delegacja polska z b. ministrem Janem Piłsudskim na czele, złożyła wieniec z wstęgami o barwach polskich u stóp pomnika poległych w czasie wielkiej wojny.

O północy „Polonia" dopłynęła do Casablanki, żegnana na przystani przez konsula polskiego oraz kolonję polską w Lizbonie.

Chiny uznały Mandżurję?

za koncesje traktatowe

LONDYN. 10. 4. Dzienniki donoszą z Kantonu, iż **pomiędzy Czang - Kaj - Szekiem a Japończykami doszło do porozumienia, na mocy którego Chiny uznają niepodległość państwa mandżurskiego.**

Wzamian za to Japonja ma rzekomo ogłosić obalenie „niesłusznych traktatów".

Dzienniki zaznaczają, iż w ten sposób zostałyby ustalone podstawy azjatyckiej doktryny Monroe'go.

Znowu bitwa macedońska

na ulicach Sofji

W ubiegły piątek wieczorem na największej ulicy Sofji, bulwarze Cara Oswobodziciela rozegrała się znowu bitwa między dwiema grupami Macedończyków.

Dwaj stronnicy grupy Protogerowa, Naumow i Georgjew, zostali napadnięci przez grupę stronników Michajłowa. Wymieniono około 50 strzałów, na szczęście bez ofiar. Przeciwnicy zdołali rozejść się zanim nadbiegła policja.

Trzy kule trafiły w samochód dyrektora jednego z banków włoskich, przyczem szofer został raniony.

Wznowienie procesu Gorgonowej

przed krakowskim sądem przysięgłych

Po tygodniowej przerwie wznowiony zostaje dziś w Krakowie proces Rity Gorgonowej.

Przerwa w rozprawie — jak wiadomo — nastąpiła z powodu choroby sędziego przysięgłego Wojciecha Perauc'a. Ponieważ w czasie procesu zachorowali już poprzednio dwaj sędziowie przysięgli i na ich miejsce powołano zastępców, ława przysięgłych z powodu nieobecności sędz. Perauc'a byłaby zdekompletowana. Trzeba więc było odroczyć rozprawę.

W dniu dzisiejszym zeznawać mają rzeczoznawcy dr. Dodlez i dr. Piro, którzy dokonali sekcji zwłok Lusi Zarembianki. Przypuszczają, że w dniu dzisiejszym rozpocznie się również przesłuchanie rzeczoznawcy krakowskiego dr. Olbrychta.

Rozprawa toczyć się będzie we środę i czwartek — poczem będzie odroczona do wtorku po świętach.

Drugi rzeczoznawca krakowski dr. Jankowski będzie przesłuchiwany w środę lub czwartek. Na okres poświąteczny wyznaczono przesłuchanie biegłego ze Lwowa dr. Westwalewicza oraz dwu pozostałych świadków. Nie jest wykluczone, że obrona powoła jeszcze kilku świadków, m. in. prof. Hirszfelda z Instytutu Higjeny w Warszawie.

Po zamknięciu przewodu nastąpi odczytywanie protokółów i akt, następnie mowa prokuratora, przemówienia obrońców, prawdopodobnie repliki oraz wyrok. Należy przypuszczać, że proces potrwa jeszcze około trzech tygodni.

44 tysiące kilometrów na rowerze

Niezwykła podróż Polaka

Od roku 1925 p. Kazimierz Nowak odbywa podróż na rowerze; do tej pory objechał pół kuli ziemskiej i ma już za sobą 44.000 kilometrów. Ostatnio przebył piask. Sahary, pustynię Nubijską, bagna nad Białym Nilem, puszczę Mangolla — a w dniu 13 stycznia r. b. osiągnął serce czarnego lądu mianowicie wschodnie Kongo Belgijskie.

Załączamy tu dwa zdjęcia, dokonane w Afryce. Na jednem z nich widzimy podróżnika wśród wojowników murzyńskich szczepu Szilluk, na drugim p. Nowak przy upolowanym przez siebie lamparcie

Kazimierz Nowak wśród szczepu murzyńskiego Szellerk nad Białym Nilem.

Leopard zabity przez Nowaka w puszczy w Mangolji w połud. Sudanie.

Pogrzeb ofiary katastrofy lotniczej

Samolot-karawan ze zwłokami pilota por. Zawadzkiego, który zginął w Toruniu w katastrofie lotniczej. Zwłoki ś. p. por. Zawadzkiego spoczęły wczoraj na cmentarzu powązkowskim w Warszawie.

Przerwane demonstracje

młodzieży studenckiej

Na wczoraj zapowiedziano w Warszawie demonstrację młodzieży studenckiej przeciwko czasopismom i filmom niemieckim. Demonstrację tę organizował oddział akademicki Legjonu Młodych.

Władze bezpieczeństwa kategorycznie zabroniły wszelkich manifestacyj, a na mocy rozporządzenia Komisarjatu Rządu policja dokonała wczoraj rewizji w lokalach Legjonu Młodych przy ul. Oboźnej 4 i Kapucyńskiej 3, gdzie skonfiskowano ulotkę, wzywającą do bojkotu i plakaty, jakie miały być nalepione na szybach sklepów, które sprzedają czasopisma niemieckie i na kina, które wyświetlają niemieckie filmy.

W związku z tem oddział akademicki Legjonu Młodych wydał oświadczenie, w którem czytamy:

„Naskutek zakazu władz państwowych demonstracje antyniemieckie, prowadzone od kilku dni przez Legjon Młodych zostały przerwane".

31 ofiar prądu

na werandzie kinematografu

BUENOS AIRES. 10. 4. Donoszą z Meksyku, że w miejscowości Ahualulco wskutek krótkiego spięcia w tamtejszym kinoteatrze przerwały się kable, dostarczające prądu. Zwisające kable „naelektryzowały" werandę kinoteatru, skonstruowaną z metalu, gdzie znajdowało się wiele osób, z których 31, rażonych prądem, zginęło na miejscu.

Publiczność, ogarnięta panicznym strachem, starała się ratować ucieczką, przyczem 70 osób odniosło ciężkie obrażenia.

Demonstracje antyniemieckie w Łodzi

Odruch publiczności wobec bestjalstw hitlerowskich

W niedzielę Łódź demonstrowała przeciw bestjalstwom niemieckim. Popołudniu grupa demonstrantów, idąca chodnikami ulicy Piotrkowskiej, usiłowała zatrzymać się przed siedzibą konsulatu niemieckiego, lecz policja nie dopuściła do demonstracyj. **W czasie rozpraszania demonstrantów rzucony z tłumu kamień, uszkodził nieznacznie godło państwa niemieckiego.**

Inna grupa demonstrantów udała się na ulicę Piotrkowską 86 gdzie mieści się drukarnia „Freie Presse". **Demonstranci usiłowali demolować drukarnię. W miejscu tem, jako centrum miasta, znajdowała się duża liczba spacerujących, którzy w liczbie około 1000 osób przyłączyli się do grupy demolujących.**

Wobec błyskawicznego wzrostu ilości demonstrantów, policja nie była w stanie w pierwszym momencie zapobiec demolacji. Przybyłe posiłki policji pieszej i konnej przywróciły porządek.

Inna znowu grupa w tym samym czasie wtargnęła do gmachu gimnazjum niemieckiego przy ul. Kościuszki, róg Zamenhofa, gdzie powybijała szyby i zdemolowała urządzenie kilku pokojów. Zaalarmowana policja przybyła na miejsce i przywróciła porządek.

Nadto luźne grupy demonstrantów uszkodziły szyby księgarni Erdmana przy ul. Piotrkowskiej i zerwały szyld z napisem „Redakcja Lodzer Volks-Zeitung".

W związku z powyższemi wypadkami policja zatrzymała kilkanaście osób. Na miejsce wypadków zjawiły się władze administracyjne, sądowe i policyjne, które prowadzą energiczne dochodzenia.

W związku z zajściami, jakie wydarzyły się przed konsulatem niemieckim, wojewoda łódzki Hauke - Nowak złożył wyrazy ubolewania na ręce konsula niemieckiego. (PAT).

Demonstracje uliczne poprzedziło wielkie zgromadzenie publiczne w sali Resursy Rzemieślniczej. Wygłoszono szereg przemówień, w trakcie których jeden z mówców oświadczył: Za jeden policzek wymierzony naszym braciom w Niemczech, musimy wymierzyć 10 policzków Niemcom.

Po dyskusji uchwalono rezolucję, która głosi m. i.:

— My, mieszkańcy miasta Łodzi, bez różnicy wyznania, ugrupowań społecznych i politycznych zakładamy energiczny protest przeciwko barbarzyńskiemu traktowaniu naszych braci w Niemczech.

Rezolucja domaga się zamknięcia granic dla przywozu dzienników i czasopism niemieckich oraz zamknięcia tych pism niemieckich w Polsce, których charakter nosi wybitne cechy solidarności z Berlinem. Pozatem rezolucja wzywa do bojkotu filmów niemieckich.

Pod obuchem bezprawia

Telegram Związku Polaków w Niemczech

KATOWICE. 10.4. Z Opola donoszą: Dzielnica pierwsza Związku Polaków w Niemczech wystosowała do sekretarza generalnego Lig. Narodów w Genewie sir Erika Drummonda następujący telegram:

— Powołując się na artykuły 147 i 75 konwencji genewskiej, zwracamy się do Rady Ligi Narodów z następującą petycją, prosząc o niezwłoczne jej rozpatrzenie w trybie przyśpieszonym:

Drugiego kwietnia r. b. miał odbyć się w Wielkich Strzelcach zjazd popisowy śpiewaczy, impreza kulturalna bez politycznego znaczenia. Zjazd ten został wbrew konwencji genewskiej zabroniony.

Zakaz umotywował pan prezydent Lukaschek oświadczeniem, złożonem delegacji dzielnicy pierwszej Związku Polaków w Niemczech, że nie może gwarantować bezpieczeństwa życia biorących w nim udział uczestników wobec stosunków, panujących obecnie na Śląsku.

Zwracamy się do Rady Lig Narodów z prośbą o:

1) stwierdzenie, że zakaz odbycia tego zjazdu stanowi złamanie konwencji genewskiej,

2) przywrócenie przez Ligę Narodów, jako gwarantkę praw mniejszości polskiej na Śląsku niemieckim bezpieczeństwa życia i mienia, którego według oświadczeń własnych władze niemieckie obecnie jej dać nie mogą.

Telegram podpisali w imieniu dzielnicy pierwszej Związku Polaków w Niemczech pp. Spychalski i Bożek.

Zamiast pokoju -- wojna

Sensacyjny artykuł publicysty angielskiego

LONDYN. 10. 4. Znakomity publicysta angielski Wickham Steed zamieszcza w „Sunday Times" artykuł p. t. „Rewolta przeciwko paktowi 4-ch mocarstw".

Steed stwierdza, że w ciągu ubiegłego tygodnia opinja publiczna dowiedziała się o trzech oświadczeniach, które rzuciły snop światła na stan spraw w Europie, a mianowicie oświadczenie ambasadora polskiego w Londynie, złożone Simonowi, oświadczenie ministra spraw zagranicznych Rumunji Titulescu, jako specjalnego delegata Małej Ententy wobec Mac Donalda i wreszcie wynurzenia ministra Benesza.

Wszystkie te oświadczenia dowodzą, zdaniem Steeda, że oryginalny projekt paktu czterech mocarstw, przedłożony przez Mussoliniego nie przyniósłby pokoju, lecz wojnę. Według informacyj Steeda, rewizja traktatów była istotnie jedynym celem pierwotnego planu.

Dziś świat jest świadkiem wyraźnego i otwartego konfliktu pomiędzy światopoglądem paktu Ligi Narodów, przewidującym demokratyczną równość dla wszystkich stron, a światopoglądem dyktatury wielkich mocarstw.

Mała Ententa wraz z Polską, tworząc blok 80-miljonowy, broni światopoglądu Ligi Narodów.

Po co trwonić czas

na dyskusję o rewizji granic?

LONDYN, 10.4. — „Manchester Guardian" ogłasza trzeci i ostatni z serji artykułów o projektach Mussoliniego i rozmowach rzymskich.

W Genewie, która jest najlepszym barometrem, wizyta rzymska Mac Donalda i jego deklaracja w Izbie Gmin, wywołały alarm i oburzenie. Polska i Mała Ententa słusznie się zaniepokoiły. Polacy nigdy nie zgodzą się na oddanie Niemcom Pomorza. Polacy mogą odpowiedzieć rządowi brytyjskiemu grzecznie, aby wstrzymał się lepiej od mieszania się w sprawy kontynentu i nie składał propozycyj, które W. Brytanję nic nie kosztują, jeżeli nie jest ona skłonna do brania odpowiedzialności za ich realizację.

Anglja oszczędzi dużo zbytecznego trwonienia czasu i energji, jeżeli uzna odrazu, że nie może być mowy o rewizji granic."

Pismo przypomina, że rewizja traktatów nie będzie się ograniczała tylko do traktatu wersalskiego, z St. Germain i Trianon. Turcja wysunie żądanie rewizji traktatu lozańskiego, a państwa związane traktatami mniejszościowemi, jak Polska słusznie wysuną generalizację tych traktatów, jak to już dano w Genewie do zrozumienia.

Rząd polski, żądając równouprawnienia w zakresie ochrony mniejszości, ma w swych rękach dobry atut, który zwalczyć trudno.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 10-go b. m.

Gdańsk 174.10; Holandja 359.90; Londyn 30.48 — 30.50; Nowy Jork 8.91; Nowy Jork (kabel) 8.919; Paryż 35.07; Praga 26.50; Szwajcarja 172.22.

Papiery procentowe:

3 proc. poż. budowlana 41.10 — 41.15; 7 proc. poż. stabilizacyjna 53.25 — 53.50 — 53.38 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 107.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 99.75 — 100.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.25 — 54.50; 6 proc. poż. dolarowa drobne odcinki 56.00 — 56.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gospod. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gospod. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 39.50; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 41.13 — 41.75 — 41.50; 8 proc. L. Z. Częstochowy 36.50.

Akcje:

Bank Polski 74.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 10 b. m.

Żyto standart 1-szy 20.00 — 20.50, II-gi 19.50 — 20.00, pszenica czerwona jara szklista 38.00 — 39.00; pszenica jednolita 37.00 — 38.00, pszenica zbierana 36.00 — 37.00; owies jednolity 16.00 — 16.50, owies zbierany 14.75 — 14.25; jęczmień na kasze 15.50 — 16.00, jęczmień browarny 16.50 — 17.50; mąka pszenna kuksusowa 57.00 — 62.00, mąka pszenna 0000 52.00 — 57.00; mąka żytnia wytłowa 33.00 — 35.00, sitkowa i razowa 25.00 — 27.00, otręby pszenne szale 10.50 — 11.50, średnie 9.50 — 10.50, żytnie 9.00 — 10.00.

Nowaczyński — Ryskalczyk

Odroczona sprawa w apelacji

Sprawa p. Tadeusza Ryskalczyka, działacza „Legjonu Młodych" o zadanie ciężkiego uszkodzenia cielesnego Adolfowi Nowaczyńskiemu, miała być ponownie rozpatrywana przez warszawski sąd apelacyjny, gdzie już raz znajdowała się na wokandzie, odroczono ją jednak wówczas w celu ponownego przesłuchania p. Nowaczyńskiego oraz adw. Czeszera, bezpośredniego świadka zajścia.

Wypadek zdarzył się w kuluarach teatru Polskiego, gdzie w czasie antraktu p. Ryskalczyk podszedł do Adolfa Nowaczyńskiego i zapytawszy, czy ma z nim do czynienia, uderzył go w twarz tak nieszczęśliwie, że zbił okulary i naruszył oko, które już przedtem było zagrożone.

W wyniku doznanego urazu p. Nowaczyński, który zapadł na zapalenie tęczówki, musiał poddać się operacji i stracił oko.

W sądzie okręgowym skazano p. Ryskalczyka na rok więzienia. Oskarżony tłumaczył się, iż nie miał zamiaru spowodować jakichkolwiek obrażeń cielesnych, a jedynie chodziło mu o czynne znieważenie literata, co traktował jako reakcję za napastliwe i wysoce obraźliwe artykuły p. Nowaczyńskiego pod adresem Marszałka Piłsudskiego oraz młodzieży sanacyjnej.

Przesłuchani świadkowie wystawili p. Ryskalczykowi świadectwo jako człowiekowi ideowemu, przejmującemu się swą działalnością polityczną.

Obrona zaapelowała od tego wyroku do drugiej instancji, wykazując brak związku przyczynowego pomiędzy uderzeniem, mającem na celu jedynie naruszenie nietykalności osobistej, a choroba oka, posiadającą źródło w uprzednich przejściach.

Wczoraj sprawa znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego lecz wobec nieprzybycia na sprawę p. Adolfa Nowaczyńskiego została odroczona.

Pogrzeb biskupa Mańkowskiego

we wtorek -- w Łucku

ŁUCK. 10.4. Pogrzeb zmarłego w Sądowej Wiszni arcybiskupa Piotra Mańkowskiego, b. biskupa kamienieckiego, zamieszkałego ostatnio we Włodzimierzu Wołyńskim, odbędzie się w Łucku we wtorek 11 b. m. o godz. 10 rano. Zwłoki zostaną sprowadzone do Łucka w dniu jutrzejszym. Na pogrzeb zapowiedziało swój przyjazd większość biskupów polskich.

Zwłoki będą złożone w podziemiach katedry łuckiej.

Próba wagonu motorowego

z udziałem ministra komunikacji

Wczoraj w godzinach południowych minister komunikacji Butkiewicz odbył próbną jazdę wagonem motorowym na szynach, firmy Austro - Daimler, między Warszawą a Skierniewicami.

Ministrowi towarzyszyli podsekretarze stanu inż. Czapski, inż. Gallot oraz szereg wyższych urzędników ministerstwa.

Wagon motorowy na szynach, pędzony mieszanką spirytusowo - benzynową, przebył przestrzeń z Warszawy do Skierniewic w 45 min., osiągając maksymalną szybkość 120 klm. na godzinę.

Nowy polski konsul generalny

w Królewcu

Radca Konstanty Jeleński z wydziału zachodniego ministerstwa spraw zagranicznych mianowany zostanie konsulem generalnym Rzplitej Polskiej w Królewcu.

Stanowisko konsula generalnego w Królewcu nie było obsadzone od chwili objęcia przez dr. Kazimierza Papee placówki komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku.

Kobieta na czele bandy

w zbrojnym napadzie na dwór

Na mieszkanie administratora majątku Ujaździów pod Mińskiem Mazowieckim dokonano w nocy napadu bandyckiego.

Trzech opryszków weszło do mieszkania, przewódca bandy pozostał na podwórzu, terroryzując rewolwerem dozorcę Jana Kaczkowskiego.

W pewnej chwili dozorca stwierdził, że bandytą jest — kobieta. Chwycił ją za rękę, usiłując odebrać rewolwer. Kobieta zaczęła krzyczeć, co wywołało jej towarzyszów z domu. Bandyci uciekli, unosząc jako łup 3 kożuchy.

Wojewódzki urząd śledczy wszczął dochodzenie. W lesie, niedaleko majątku znaleziono ubranie męskie. Porzuciła je przewodniczka bandy. W dalszą drogę udała się we własnem ubraniu.

Dalszym etapem śledztwa było aresztowanie na dworcu Wileńskim Jerzego Wierzbickiego, mieszkańca „cyrku" — wiozącego 3 kożuchy.

Znalezienie kożuchów pozwoliło wykryć całą bandę. Prowodyrem jej była 26-letnia Helena Pszczoła, położnówka, zamieszkała z siostrą 29-letnią Janiną przy ul. Królewskiej 29. Do szajki wciągnęła ona Antoniego Kuchtę, cieślę, Jana Piekarza (Sosnowa 6) i Stefana Marczyka, murarza.

Napad na mieszkanie Gajcy był pomysłem Pszczoły; siostra jej w chwili napadu oczekiwała na towarzyszów w pobliskim lesie.

Banda stanie przed sądem doraźnym.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

WYBUCH KOTŁA NA STATKU

Łotewski statek „Evermere" o pojemności 3.844 ton zatonął w zatoce gaskońskiej, skutkiem wybuchu kotła. Znajdujący się w pobliżu holenderski parowiec „Dempo" uratował załogę i pasażerów.

PRZEMYT HEROINY

Policja wykryła organizację, zajmującą się nielegalnym handlem narkotykami. Skonfiskowano 400 funtów heroiny. Aresztowano 24 osoby, w tej liczbie 4 kobiety.

OFIARY AKRONA

Statek straży nadbrzeżnej wyłowił z morza zwłoki komendanta Berry, kierownika morskich stacyj lotniczych oraz zwłoki komendanta Mac Corda, który dowodził Akronem podczas katastrofy.

Dotychczas znaleziono zwłoki trzech ofiar katastrofy.

1 MAJA W WIEDNIU

Rząd austrjacki zamierza pozbawić święto 1 maja charakteru partyjnego, zamieniając je na zwykłe święto pracy. W myśl tego projektu pochody uliczne mają być zakazane. Przed parlamentem natomiast odbyłaby się parada wojskowa.

„REWOLUCJA" W ANDORZE

Andora, republika licząca 6.000 obywateli, wprowadziła powszechne prawo wyborcze pod naciskiem grupy młodzieży, która objechała cały kraj w taksówce, agitując usilnie po wsiach.

NOWA PROWINCJA MANDŻURJI

Władze mandżurskie opublikowały dekret, mocą którego Kiryhan zostaje wcielone do państwa mandżurskiego, jako jego 5-ta prowincja.

72 SKAZANYCH

W Turku (Finlandja) zakończył się proces przeciwko 78 działaczom komunistycznym. 72 skazanych zostało na kary ciężkiego więzienia od 6 miesięcy do 7 lat. Około 20 niepełnoletnich skazano warunkowo.

Hitler -- mieszaniec... rasowy

Załamane ideały germańskie

LONDYN. 10. 4. — Najbardziej zdecydowany wśród publicystów angielskich zwolennik Niemiec Garvin w artykule wstępnym w „Observerze" występuje kategorycznie i w zasadniczy sposób przeciwko rządowi Hitlera.

Omawiając filozofję Hitlera, czystość rasy, Garvin dowodzi, że dzisiejsi Niemcy są pod względem rasowym mieszaniną teutonów, Słowian i Celtów i wcale nie mogą pretendować do spadkobierców dawnych Germanów. **Hitler sam nie ma w sobie nic typowo germańskiego. Ponadto ideał germański wcale nie jest ideałem wyższej kultury.**

Najgorszym błędem hitlerowców jest, że zachęcają oni łatwowierne masy do oczekiwania niemożliwych rzeczy, ani w zakresie wewnętrznym, ani też w zakresie zagranicznym. Hitleryzm wzniecа alarm we Francji, Polsce i krajach małej ententy, oddalając równocześnie od Niemiec opinję publiczną W. Brytanji i Stanów Zjednoczonych.

Nowa administracja hitlerowska w Rzeszy zwłaszcza w stopniach podrzędnych jest najbardziej amatorską, jaką kiedykolwiek Niemcy posiadały. Siły niewiary i zwątpienia są w Niemczech rozpowszechnione bardziej szeroko, aniżeli widoczne jest to na powierzchni.

W ciągu najbliższej zimy, a może i wcześniej musi nastąpić okres gorzkiego rozczarowania, a wówczas przyjdzie próba ogniowa. O ile hitleryzm nie ulegnie samoopanowaniu, o ile nie będzie wykazywał tyleż rozumu co siły, nie przetrwa nawet w przybliżeniu swych planowanych czterech lat.

Swastyka jest dwulicową maskotą. Dla hitlerowców jest ona złudnym symbolem rasowej wyższości, dla innych narodów przedmiotem śmieszności i ostrzeżeniem do wzmożonej czujności.

Hitler na obserwacji

w Białym Domu

LONDYN. 10.4. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt postanowił wstrzymać się narazie z desygnowaniem nowego ambasadora do Berlina.

Przed dokonaniem nominacji Roosevelt pragnie poddać rządy Hitlera pewnej obserwacji i przekonać się, w jakim kierunku regime ten zmierza.

W związku z tem, zasługuje na uwagę informacja Sunday Express, że Roosevelt dać miał przez Normana Davisa wyraźnie do zrozumienia w Berlinie, iż bynajmniej nie zaprasza do Waszyngtonu osobiście Hitlera, lecz tylko upełnomocnionego delegata rządu niemieckiego. Z tego powodu Hitler podobno postanowił nie wysyłać do Waszyngtonu nikogo i zadowolić się nowomianowanym ambasadorem b. prezydentem Banku Rzeszy Lutherem.

Von Papen w Rzymie

przed wizytą Hitlera u Mussoliniego

RZYM, 10.4. Wicekanclerz von Papen przybył tu rano do Rzymu. Na drodze powitali go wyżsi urzędnicy włoskiego M. S. Z. oraz ambasadorowie niemieccy przy Kwirynale i Watykanie.

Von Papen zamierza zabawić w Rzymie do 20 b. m. Aczkolwiek wizyta jego w Rzymie nosi charakter prywatny, liczą się z tem, że odbędzie on cały szereg ważnych konferencyj z premjerem Mussolinim oraz, że będzie również przyjęty na posłuchaniu przez Ojca Świętego.

Niektóre koła wyrażają zdanie, iż misja von Papena, oraz Göringa, który do Rzymu przybywa jutro, polega na przygotowaniu wizyty kanclerza Hitlera, któraby nastąpiła w terminie późniejszym.

Niepokój w Londynie

wobec zbliżenia między Ameryką i Rosją

BERLIN, 10.4. „Taegliche Rundschau" utrzymuje, że pośpieszny wyjazd Mac Donalda do Waszyngtonu pozostaje w związku z zaniepokojeniem, jakie w Anglji wywołały informacje o zarysowującem się zbliżeniu między Ameryką a Z. S. R. R.

Litwinow i Norman Davis spotkają się 26 b. m. w Genewie, gdzie niezwłocznie podejmą pertraktacje w sprawie formalnego uznania Z. S. R. R. przez Stany Zjednoczone Am. Północnej.

Przed kilku dniami b. gubernator stanu Winconsin Lafolette bawił nieoficjalnie w Moskwie, celem nawiązanie kontaktu z sowieckiemi czynnikami urzędowemi. Ma być już nawet upatrzony kandydat na przyszłego ambasadora sowieckiego w Waszyngtonie.

Komintern niezadowolony

z tak zwanych komunistów niemieckich

MOSKWA, 10.4. — W komitecie wykonawczym Kominternu odbyła się wielka dyskusja w sprawie zachowania się komunistów niemieckich wobec regime'u hitlerowskiego w Niemczech.

Pod adresem komunistów niemieckich padło wiele zarzutów i oskarżeń. Komitet Kominternu uznał taktykę komunistów niemieckich za właściwą, zaś warunki do zbrojnego sprzeciwu w objęciu władzy przez narodowych socjalistów za niedojrzałe. Całą winę zwalono na politykę socjaldemokratów, przez cały czas trwania republiki weimarskiej.

Nowa taktyka komunistów niemieckich polegać ma na wyjaśnieniu masom, że polityka socjaldemokratów doprowadziła do klęski klasę robotniczą w Niemczech, że rządy Hitlera muszą się skończyć katastrofą Niemiec, wreszcie niemiecka partja komunistyczna ma pracować nad przygotowaniem obalenia dyktatury narodowych socjalistów w drodze zbrojnego zamachu stanu.

Degradacja Austrji

w razie realizacji Anschlussu

WIEDEŃ, 10. 4. — „Reichpost" wywodzi, że unifikacja Niemiec w duchu centralistycznym odsunęła na czas dłuższy możliwość Anschlussu. **W obecnych warunkach Anschluss oznaczałby wysłanie do prastarej stolicy wiedeńskiej namiestnika zamianowanego przez Berlin.**

Austrja musiałaby zadowolnić się bezsilnym sejmem prowincjonalnym, a kraje związkowe zniknęłyby z widowni. Teoretycznie Austrja otrzymałaby rangę prowincji pruskiej, praktycznie zaś jej stanowisko z różnych względów byłoby jeszcze niższe.

Organ wielkoniemców „Wiener neueste Nachrichten" pisze, iż zjednoczenie wszystkich część Niemiec będzie miało doniosłe znaczenie strategiczne.

20 kwietnia w Moskwie

proces Anglików o sabotaż

MOSKWA, 10.4. Proces 31 oskarżonych o sabotaż w przemyśle elektrotechnicznym wyznaczono na dzień 12 kwietnia.

Na posiedzeniu kolegjum obrońców sowieckich podjęli się obrony oskarżonych oficerów angielskich: adwokat Brande, znany z dotychczasowych procesów, wybitni obrońcy polityczni z czasów przedrewolucyjnych Komodow i Widow oraz adwokat Dalmatowski.

Specjalny wysłannik Biura Rentera przybył już do Moskwy. Londyński adwokat Turner przybywa jutro.

Opublikowanie aktu oskarżenia oczekiwane jest jutro.

W niewoli u korsarzy

Wieści od porwanych

TOKJO 10.4. Korsarze chińscy którzy z pokładu chińskiego parowca „Nanczang" porwali czterech oficerów angielskich, znajdują się według otrzymanych informacyj — ciągle jeszcze na morzu, a nie na stałym lądzie, jak donoszono na podstawie mylnych informacyj, których celem było zatarcie śladów.

Przedstawiciel władz angielskich wysłany dla nawiązania kontaktu z bandytami powrócił przywożąc wraz z żądaniami okupu korsarzy wspólny list trzech porwanych oficerów.

Co dają w kawiarni?

„Aby handel szedł..."

Coraz bardziej rozpowszechnia się w Warszawie zwyczaj kabaretów artystycznych po restauracjach i dancingach.

Oczywiście, wypłynął ten zwyczaj z przeświadczenia, że dzisiejszej publiczności nie wystarcza jedna atrakcja, powiedzmy dobra orkiestra, czy smaczne jedzenie. Musi ją przyciągać jednocześnie kilka atrakcyj.

Ta sama właśnie przyczyna skłoniła kawiarnie berlińskie do ofiarowywania swym gościom najrozmaitszych niespodzianek, nie mających żadnego związku z kunsztem kawiarnianym czy cukierniczym.

Już oddawna były w Berlinie kawiarnie, gdzie o godzinie 5-ej np. odbywał się codziennie konkurs rozwiązywania krzyżówek z pieniężnemi nagrodami, albo bezpłatna lekcja angielskiego czy francuskiego, albo nauka przyrządzania coctailów, czy krajania eleganckich przekąsek.

Teraz wprowadzono nowe urozmaicenia. W jednej z takich kawiarni zjawia się codziennie popołudniu tęga dama o dobrodusznym wyrazie twarzy, wstępuje na podjum i pyta, która z obecnych pań pragnęłaby zadarmo upiększyć swą twarzyczkę najnowszemi kosmetycznemi środkami. Po zabiegu, uczynionym na twarzach zgłaszających się kandydatek, następuje darmowe rozdawnictwo próbek i rozmaitych specyfików.

W innej, znowu, kawiarni, na wzór owych pociągów z niespodziankami, niewyjawiających celu podróży, urządzają popołudnia z niespodziankami.

Niekiedy jest to słynny magik, zabawiający gości przy podwieczorku sztukami, a nawet dający darmowe wskazówki, jak takie sztuki powtarzać samemu dla zabawienia domowego towarzystwa.

Niekiedy, jest to wróżka, która każdej z obecnych osób kładzie kabałę i wróży z ręki. Kiedyindziej, znowu poważny ekonomista udzielający wskazówek jak dać sobie radę z domowym budżetem.

Te wszystkie dodatki do ciastek i kawy osiągają podobno swój cel: zapełniają puste dotychczas kawiarnie.

Nie wiecie o tem, że...

Słynny autor dramatyczny Ibsen namalował w swojej młodości 6 obrazów, które przechowuje muzeum jego imienia w Stokholmie.

*

Ostatnie wykopaliska w Jerycho dowiodły, że to biblijne miasto zburzono w 1400 roku przed naszą erą.

*

Słoń może dziennie zjeść 200 funtów roślinnego pożywienia.

*

Najlżejszy z metali, lit, pływa po wodzie, jak korek.

*

W Upernlwik na Grenlandji istnieje uniwersytet dla Eskimosów. Wykłada w nim 15-tu profesorów amerykańskich.

*

W Anglji znany jest tresowany orzeł, zwany „Mr. Ramshaw", będący na usługach policji. Jest on w ten sposób nauczony, że wrzaskiem ostrzega o planowanych włamaniach, czy kradzieżach.

*

Na małej kanadyjskiej wysepce księcia Edwarda jest raj staruszków. W jednej z tamtejszych dolin mieszka 41 starców, mających razem 3500 lat.

„Maryjka" gra samą s ebie...

Stara sensacja Pragi odżyła

„Tylovo divadlo", teatr będący pod kierownictwem czeskiego poety, Kajetana Tyla, nie należy do najwykwintniejszych teatrów praskich. Jest to drewniany domek na przedmieściu Nusle.

Ale teraz teatr ten stał się nagle ogromnie popularny. Na jego scenie grają bowiem sensacyjną operetkę p. t. „Maryjka", odtwarzającą życie Maryjki Zieglerowej, znanej czeskiej aktorki. A w dodatku autentyczna Maryjka gra tam sama siebie.

Ma ona teraz lat 50 i gra swoje własne losy z przed lat trzydziestu.

W r. 1909 Maryjka była najsłynniejszą śpiewaczką operetkową Pragi. Występowała w teatrze „Arena" i była ideałem ówczesnej młodzieży: tłusta i różowa.

Zakochał się w niej też książę Windischgraetz, mąż wnuczki Franciszka Józefa, mieszkający wówczas w Pradze. Książę kupił ukochanej willę za miastem i odwiedzał ją co wieczór.

Pewnego wieczora, zamiast księcia, zjawiła się u Zieglerowej księżna. Wtargnęła do willi z wyciągniętym rewolwerem, zraniła ciężko służącego, poczem drugim wystrzałem zraniła w ramię Zieglerową. Prasa austrjacka zatuszowała ten wybryk cesarskiej wnuczki, ale zagranica było o tem głośno.

Zieglerowa zmuszono wówczas do opuszczenia Pragi. Wyjechała do Ameryki, gdzie święciła triumfy.

I oto, obecnie 50-letnia Maryjka odtwarza w 3-ch aktach i 15-tu obrazach własne przygody z przed lat, a zachwyceni prażanie oklaskują ją z całego serca...

Złodziej pomaga sprawiedliwości

Niezwykłe wypadki w domku pod Chicago

Gdyby wypadki, które tu opiszę, figurowały w romansie kryminalnym, czytelnik powiedziałby z lekceważącym uśmiechem: „Oho, tu się autor zagalopował...". Tymczasem, ten romans napisało życie.

W domu architekta.

Pewnego wieczora, służąca pana Litshovera, ogromnie znanego w Chicago architekta, wszedłszy rano do parterowej bawialni zamiejskiego domku swych państwa, wydała okrzyk zgrozy...

Na podłodze leżała pani Litshover z olbrzymią raną w głowie. Nie żyła.

„To mąż!"

Zawezwana policja wszczęła śledztwo. Wszystko wskazywało wyraźnie na to, że sprawcą był mąż ofiary, architekt Litshover.

Służąca zeznała, że pan wyjechał tej nocy i że przedtem słyszała w swym pokoju dochodzące ją odgłosy kłótni między państwem.

W szufladzie biurka Litshovera znaleziono kompromitujące go listy. Były to listy pewnej aktorki, domagającej się gwałtownie rozwodu Litshovera z żoną i ślubu z nią.

Dla policji nie ulegało wątpliwości, że na tem tle musiała powstać kłótnia małżonków. Że architekt uderzył żonę ciężkim przedmiotem w głowę, poczem przerażony uciekł.

Biżuterja pani domu.

Musiał uciekać w popłochu, gdyż na kominku stała otwarta kasetka z biżuterją pani Litshover... była pusta. Widocznie mąż zabrał wszystko, co zawierała. Rozumowanie policji było logiczne. Potwierdziło je jeszcze zeznanie urzędników kolejowych, którzy widzieli architekta, wyjeżdżającego o północy do New Yorku.

Ale jakież było zdumienie policji, gdy tymczasem aresztowano w mieście pewnego zawodowego złodzieja, który usiłował sprzedać paserowi te właśnie biżuterję pani Litshover.

A może złodziej?

Obudziło się podejrzenie przeciw złodziejowi, który opowiedział następującą historję.

O północy zobaczył na dworcu kolejowym architekta Litshovera, wsiadającego do pociągu. Ponieważ znał stosunki w tej okolicy, wiedział, że wobec tego pani Litshover jest sama w domu i postanowił ją obrabować.

Jakież było jego przerażenie, gdy dostawszy się do domu architekta, w bawialni natknął się na panią domu. Kobieta wydała przeraźliwy okrzyk i padła na podłogę.

Przerażony złodziej schwycił biżuterję ze szkatułki na kominku i rzucił się do ucieczki. Wybiegając, potrącił ciężką figurę, która upadła na leżącą bez ruchu kobietę.

Ani mąż, ani złodziej...

Dokonano ekspertyzy lekarskiej, która wykazała rzeczy zdumiewające. Oto pani Litshover, istotnie, zmarła jeszcze zanim otrzymała cios w głowę. Była widocznie wstrząśnięta rozmową z mężem, a widok złodzieja dokonał reszty.

Architekt Litshover zatrzymany w połowie drogi między Chicago a New Yorkiem, potwierdził to przypuszczenie. Istotnie, sprzeczał się z żoną przed wyjazdem, ale wyjazd planowany był oddawna i nie miał z tym sporem nic wspólnego.

Architekta oczywiście, wypuszczono. Złodzieja skazano tylko za kradzież.

Następca tronu—motocyklista

Młodociany następca tronu Rumunji ks. Michał jest gorącym miłośnikiem sportu motocyklowego. Na zdjęciu ks. Michał wypróbowuje nowy typ motocyklu, ofiarowany mu przez ojca.

Co wróżą gwiazdy na dzień 11 kwietnia ?

Możliwość rozczarowań, spowodowanych przez Plutona

Godziny ranne zapowiadają się dodatnio i obiecują falę *ekspansji, energji, przedsiębiorczości* i chęć wprowadzenia swych projektów w czyn. Dzisiejszego ranka możemy osiągnąć rezultaty pomyślne w stosunkach z przedstawicielami *wojskowości, techniki, inżynierami, chemikami, chirurgami i przedstawicielami sportu*, oraz we wszelkich sprawach związanych z metalami, maszynami, stalą, *ogniem, narzędziami, marynarką wojenną i sportem.*

Nie należy jednakże zapominać o tem, że w dniu dzisiejszym około godz. 13-ej słońce tworzy *dysharmonijne połączenie z nowoodkrytym Plutonem.* Chociaż właściwości te najdalszej planety nie są jeszcze całkowicie i ściśle określone — dość dużo już w tym kierunku zrobiono. Działanie Plutona podobne jest w dużym stopniu do Neptuna — a więc w godzinach obiadowych możemy przeżywać jakieś *zawody, rozczarowania, rozwianie złudzeń* — lub też zetknąć się *z ludźmi niezasługującymi na zaufanie*, którzy zapragną wykorzystać naszą łatwowierność.

Zwłaszcza między godz. 13-tą a 14-tą może się dać odczuć gorszy nastrój w związku z drobnemi niepowodzeniami.

Wieczór przyniesie poprawę nastroju, nowe *zainteresowania artystyczne*, chęć doznania nowych wzruszeń lub zwiększoną wrażliwość. Wszystko to zaznaczy się najwyraźniej koło godz. 19-ej. Jest to odpowiednia pora do załatwiania *spraw mających pozostać w ukryciu* i wymagających tajemnicy.

Późniejsze godziny wieczorne mogą przynieść *drobne niepokoje.*

Tu trzeba dodać, że tydzień bieżący bynajmniej nie zapowiada się pomyślnie i może nam przynieść *nieoczekiwane trudności, przeszkody i niepokoje.* Dopiero w piątek passa ulegnie zmianie na lepsze.

Dziecko dziś urodzone — energiczne, przedsiębiorcze, aktywne, władcze, a w swych odezwaniach szorstkie — będzie przejawiać pewną zawziętość. Z wiekiem stanie się coraz bardziej aktywne i będzie dążyć do panowania nad innymi. Może osiągnąć powodzenie w mechanice, wojskowości, marynarce, technice.

RADJO WARSZAWSKIE

WTOREK

WARSZAWA, (Dług. fali 1411.8 m.).
8.55: Transm. z Gł. Urzędu Loterji Państw. ciągnienia głównego losu.
11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
13.35: Płyty.
16.20: Odczyt dla maturzystów: „Zjednoczenie Włoch". 16.40: Odczyt: „Wyprawa Zaliwskiego w r. 1833".
17: Koncert symfoniczny Ork. Filharmonji warsz.
18: Odczyt dla maturzystów: „Polska współczesna". 18.25: Muzyka popularna.
19.20: „Bieżące wiadomości rolnicze". 19.30: Feljeton muzyczny: „Czy i jaka jest przyszłość opery, jako dzieła sztuki".
20: Transmisja z teatru Wielkiego w Warszawie opery „Turandot" G. Puccini'ego.
W przerwie 2-giej Kwadrans literacki. Opowiadanie C. K. Norwida „Cywilizacja".

ŚRODA

WARSZAWA, (Dług. fali 1411.8 m.).
11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
15.35: Program dla dzieci.
16: Płyty. 16.20: Odczyt dla maturzystów: „Rozbiory Polski" 16.40: Odczyt: „Pamiętnik niepospolitego człowieka".
17: Konkurs kompozytorski mies. „Muzyka". 17.40: Odczyt: „Kto podlega ubezpieczeniu pracowników umysłowych".
18: Odczyt dla maturzystów: „Polska współczesna". 18.25: Pieśni w wyk. L. Barblan - Opieńskiej.
19.20: „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19.30: Feljeton literacki: „Nawrócenie religijne w powieści polskiej".
20: Koncert Tow. oratoryjnego z Poznania.
22: W rubryce: „Na widnokręgu". 22.15: Płyty.

W naszej emy:

Dziś: Leonowi
Jutro: Wiktorowi

Warszawskie migawki sądowe

Mydło doktora

Dziwne przygody różowego krążka

Zaczęło się to, jak w „damskiej" powieści.

Cisza panowała w wytwornej, różowym marmurem wyłożonej łazience apartamentu doktora W. przy ul. Filtrowej.

Przerywał ją tylko cichy szmer wody i plusk ciała w wannie.

Po chwili z wanny wyłoniła się jakaś głowa i parsknąwszy wesoło, zawołała:

— A to ci frajda psia para, nikiej w łaźni na Dobrej.

Głowa ta była własnością pana Wincentego Dobrzelaka, dozorcy domu, któremu dr. W., wyjeżdżając zagranicę, zlecił pilnowanie swego mieszkania.

Tego właśnie ranka pan Wincenty wszedłszy służbowo do mieszkania, zachęcony ponętnym widokiem wanny, doszedł do wniosku, że „nie zawadzi zdziebko się opłókać".

Wykąpał się, wyciągnął w wannie i wziąwszy do ręki wonne drogie mydło, oddał się rozmyślaniom.

— Burziuj se tu klaaawo żyje! Żeby tak na mnie, tobym z łazienki ze wszystkiem nie wychodził, bo to i kanapa jest i piec morowy. Wałówkie bym sobie tu kazał taskać i gości tu zapraszał. Przecież to najładniejszy pokój w całem mieskaniu. A jakiem się to mydłem myje. „Przetłuszczone".

Tu pan Wincenty z oburzeniem rzucił mydło na parapet okna, które przedtem z powodu gorąca uchylił.

Patrzył na różowy krążek i myślał dalej.

Taka pachniąca sztuka to najmarniej ze dwa złote kosztuje.

Nagle tok myśli przerwał mu nieoczekiwany, krew mrożący w łydkach widok

W oknie ukazała się tajemnicza ręka, pełzała chwilę po parapecie, porwała mydło i znikła...

Po chwili odrętwienia p. Wincenty przypomniał sobie, że okno wychodzi na klatkę schodową. Jęknął boleśnie. Wyskoczył z wody. Porwał płaszcz kąpielowy doktorowej, wyszywany w czerwone maki, okrył się i z okrzykiem „Trzymaj złodzieja" — wybiegł na ulicę.

Miał szczęście, przed bramą stał jakiś przyzwoicie ubrany mężczyzna i zawijał w bibułkę różowe mydło.

Pan Wincenty ujął złodzieja i powiewając na wietrze płaszczem w czerwone maki, odprowadził go do komisarjatu.

Chociaż przedmiot był wart tylko 1 zł. 80 gr., przywłaszczyciel p. Konstanty Smutny szewc, stanął przed sądem grodzkim.

— Panie, co panu do głowy strzeliło ściągać kawałek używanego mydła? — pyta sędzia.

— Do łaźni proszę sądu się wybierałem, jako że przed świętami, a od zwyczajnego mydła **nos mi się łuszczy.**

Mogie się myć tylko pachniącem...

Sędzia wziąwszy pod uwagę tę okoliczność, skazał pana Smutnego na 2 tygodnie aresztu, zawieszając mu karę na przeciąg 1 roku.

ŻÓŁTKO I EIERWEISS DLA POKERZYSTÓW

— Jak panu idzie, panie Eierweiss?
— Miałem dziś f u l l'a!...
— ? ? ?
— Dwóch komorników i trzy protesty!

„Pierwszy krok szermierczy" w Stolicy

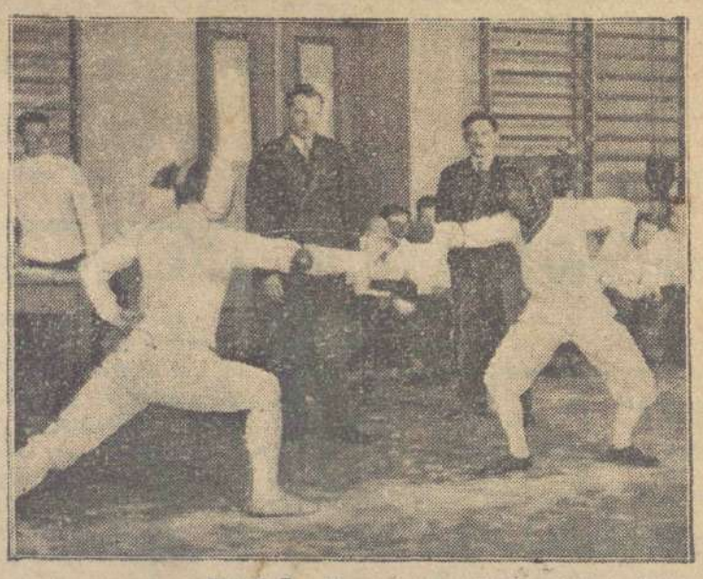

Zorganizowane przez Polski Zw. Szermierczy lekcje władania bronią sieczną p. n. „Pierwszy krok szermierczy", dla wszystkich organizacyj sportowych, cieszą się dużym powodzeniem. Na zdjęciu moment spotkania dwóch uczniów.

Kuchcik, b. generał skarży Anglję

50 tysięcy funtów odszkodowania

Generał Biczerakow, niegdyś wielkorządca i dyktator Kaukazu i wybrzeża morza Kaspijskiego, obecnie zaś kuchcik w jednym z paryskich hotelów, wytoczył proces... rządowi angielskiemu. Żąda on ni mniej, ni więcej, tylko 50 tysięcy funtów odszkodowania.

Generał twierdzi bowiem, że rząd angielski przyczynił się do jego upadku.

W roku 1917, po zawarciu brzeskiego pokoju, Biczerakow znajdował się w Baku na czele oddziału, składającego się z 600 oficerów i 300 żołnierzy. Wymógł on wówczas na emisarjuszach angielskich, że pozwolono mu na własną rękę walczyć z bolszewikami, Niemcami i Turkami. Zrazu sprzyjało mu szczęście. Zebrał armję z 150 tysięcy ludzi i stał się dyktatorem tych ziem kaukaskich aż po granice perska.

Ale potem nadeszły klęski. Bolszewicy skonfiskowali jego ziemie, Anglicy przestali płacić za naftę, wojsko Biczerakowa poszło w rozsypkę. On sam musiał uciekać.

W r. 1920 wytoczył Anglji pierwszy proces, w którym domagał się, aby go uznano za władcę Kaukazu. Nie udało mu się.

Wobec tego obecnie chce przynajmniej odszkodowania finansowego. Żąda 50 tysięcy funtów (koło 2 miljonów złotych).

Podkowa jako maskota

Dzieje popularnego talizmanu

Skąd się wziął przesąd o podkowie jako przedmiocie, przynoszącym szczęście znalazcy?

W dawnych czasach podkuwano kopyta koni nie dla bezpieczeństwa, lecz dla ozdoby, toteż podkowy rumaków, należących do ludzi bogatych, były ze srebra, a nawet i ze złota.

Zwyczaj ten przyjął się zwłaszcza w Rzymie cesarskim. Podkowy dość często spadały, znalazca zaś złotej lub srebrnej podkowy mógł się słusznie uważać za szczęśliwca w owych czasach. Bogacze, którzy uważali za konieczne prezentować tłumowi swoje bogactwo, nie pozwalali podnosić zgubionych podków — stać ich było na to.

Gdy w roku 1615 angielski poseł, lord Custer, wjeżdżał uroczyście do Paryża, polecił przymocować srebrne podkowy bardzo słabo do kopyt konia.

Przejeżdżając przez wąskie uliczki ówczesnego Paryża, poseł kierował koniem z umysłu tak, aby podkowy odlatywały. Z tłumu rzucano się oczywiście i co zręczniejszy, a szczęśliwszy chwytał cenną podkowę.

Znajdujący się w świcie posła kowal przymocowywał zaraz do kopyta rumaka nową podkowę i umyślnie robił to tak, aby odleciała przy pierwszej okazji.

Jeden z przodków lorda Derby otrzymał podobno tytuł i majątek od Wilhelma Zdobywcy tylko za to, że umiał jak najlepszy kowal podkuwać konie króla. To też ród hrabiów Derby posiada podkowę srebrną jako godło herbowe na tarczy, a w zbiorach zamku Derby znajduje się bogata kolekcja cennych podków z najrozmaitszych drogich metali. Zbiory te powstały w ten sposób, że każdy szlachcic przejeżdżający obok zamku hrabiów Derby, obowiązany był, na podstawie przysługujących lordom uprawnień, do złożenia okupu w postaci podkowy.

Legenda więc o podkowie jako maskocie ma swoją podstawę realną i uzasadnienie w dawnych obyczajach

Z ŻYCIA PROFESORA MATEMATYKI

— Panie starszy, dlaczego pan tak dziwnie chodzi: jedna nogą po trotuarze, a druga po jezdni?

— Aha! Bardzo panu dziękuję za zwrócenie uwagi. Już myślałem, że zaczynam kuleć.

(Prager Tageblatt, Praga)

Rokowania w sprawie likwidacji strajku

zostały zerwane

W dniu wczorajszym Zw. Przemysłowców wystosował do inspektora pracy 32-go obwodu, p. Fedeckiego, pismo treści następującej:

„Podajemy do wiadomości Panu Inspektorowi, że walne zebranie sekcji włókniarzy przy Zw. Przemysłowców, odbyte w w dniu 10 b.m.,—po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania komisji, upoważwionej do likwidacji trwającego strajku, o przebiegu dotychczasowych rokowań w sprawie strajku, uchwaliło jednogłośnie: 1) odwołać komisję przemysłowców, upoważnioną do likwidacji strajku, 2) przerwać dalsze pertraktacje z robotnikami w sprawie zawarcia zbiorowej umowy i pozostawić poszczególnym przemysłowcom swobodę działania w kierunku zawierania indywidualnych cenników płac".

W ten sposób pertraktacje w sprawie likwidacji strajku zostały zerwane. Wytworzyła się trudna sytuacja, która może opóźnić moment porozumienia między stronami. Wyrazić można tylko z tego powodu zdziwienie, bo zaognienie sytuacji nie leży przecież w interesie przemysłowców, ani też robotników, bo strajk nie może trwać wiecznie, bo do porozumienia dojść musi.

* * *

Wczoraj zrana przystąpili do pracy robotnicy fabryki Finkla przy ul. Łąkowej. Kiedy dowiedział się o tem komitet strajkowy — wysłał delegatów, którzy ustalili, że właściciel fabryki zapewnił robotników, iż wolno im pracować, jeśli mają zapewnione płace według cennika z 1932 r. Po naradzie z delegatami—robotnicy porzucili pracę.

* * *

Przedstawiciele komitetu strajkowego robotników udali się do Gródka, aby nakłonić do porzucenia pracy robotników Łuńskiego i Repelskiego. Robotnicy ci zamierzają przyłączyć się w środę do strajku.

Urząd poczt. Białystok I.

urzędem kontrolnym

Główny urząd pocztowo-telegraficzny Białystok I komunikuje, że jest urzędem kontrolnym nad niżej wymienionemi urzędami i agencjami pocztowo-telegraficznemi: Białystok 2, Białystok 3, Białowieża, Choroszcz, Gródek, Hajnówka, Jasionówka, Jeńki, Juchnowiec, Kalinówka-Kościelna, Knyszyn, Kobylin-Borzymy, Korycin, Krypno-Kościelne, Łapy, Michałowo-Niezbudka, Narew, Narewka, Obrubniki, Pietkowo, Poświętne k. Łap, Sokoły, Starosielce, Strabla, Supraśl, Suraż, Szepietowo, Tykocin, Wasilków, Wysokie Mazowieckie, Wyszonki Kościelne i Zabłudów.

Udogodnienia w komunikacji kolejowej z Warszawą

Letni rozkład jazdy, jaki zacznie obowiązywać dn. 15 maja, przewiduje—jak to pisaliśmy—bardzo wygodny dla ludności m. Białegostoku pociąg, który wychodzić będzie z Białegostoku o godz. 6 min. 30 zrana. Dotychczas rannego pociągu w komunikacji z Warszawą nie było. Równocześnie wprowadzone będzie inne udogodnienie, polegające na tem, że pociągi osobowe, kursujące na linji Wilno—Warszawa, przychodzić będą na dworzec Główny w Warszawie, a nie — jak obecnie — na dworzec Wileński. Dotychczas na dw. Główny przychodzą tylko pociągi kurjerskie. W ten sposób pasażerowie pociągów osobowych dowożeni będą do śródmieścia Warszawy, a pozatem pociągi zatrzymywać się będą również na dw. Gdańskim, leżącym w pobliżu północnej dzielnicy handlowej stolicy.

Jednocześnie pociągi osobowe na szlaku Wilno—Warszawa przyśpieszą znacznie swój bieg, tak że na przestrzeni Wilno—Warszawa różnica wyniesie około godziny, a na przestrzeni Białystok—Warszawa — prawie pół godziny.

—x—

BRACIA GŁOWIŃSCY
Białystok, Rynek Kościuszki 9, tel. 2-60.
NA ŚWIĘTA POLECAMY:
Wina krajowe od zł. 1.95. Wina zagraniczne, konjaki, likiery, wódki gatunkowe po cenach bardzo niskich. Masło śmietankowe, sery różne. Mąkę, Herbatę i Kawę świeżo paloną f-my „Pluton" od 9 zł. Czekaladę i Karmelki. Herbatniki

Lęka się głodu i robi „zapasy"

Paszkowski nie może uwierzyć, że jego udręka już się skończyła

Zachowanie się przybyłego przed kilku dniami do Białegostoku — po 48-letniem zesłaniu na Syberję — Rocha Paszkowskiego świadczy o okropnych wprost warunkach, w jakich przebywał. Staruszek jest wprost zamorzony głodem. Chce jeść, ciągle jeść, chorobliwie lęka się, że może zabraknąć pożywienia. Nic dziwnego. Chleba nie jadł od bardzo dawna. Pożywienie jego stanowiła kapusta kiszona z wodą na obiad i dwa ogórki kiszone na kolację. Zięć Paszkowskiego, p. Sidwa, i córka nie pozwalają mu jeść, ile by chciał, w obawie, aby się nie rozchorował. Pobłażliwie—natomiast patrzą na robione przez niego „zapasy żywności".

Tej ciągłej obawie przed głodem towarzyszy lęk, aby powtórnie go nie wysłano na Syberję. Tyranizowanemu przez wszechwładnych katów przez pół wieku staruszkowi nie chce się w głowie pomieścić, że władza ta tu, do wolnej Polski, nie sięga. Ciągle jeszcze nie daje sobie wiary, że wyrwany został z piekła, że jego udręki już się skończyły.

Uroczystem powitaniem, jakiemu zgotowano w kraju, był zaskoczony. Nie wyobrażał sobie, aby tak można było przyjmować człowieka wygłodzonego, wynędzniałego, źle ubranego.

* * *

Podziękowanie

Tą drogą składamy serdeczne podziękowania p. Wojewodzie reprezentowanego w osobie p. d ra Żaka, p. staroście grodzkiemu, komisarzowi rządowemu p. Nowakowskiemu, p. Hermanowskiemu, przedstawicielom Z. O. K. W i wszystkim tym którzy powitali w dniu 6.IV powracającego wygnańca za walki niepodległościowe — Rocha Paszkowskiego z żoną.

Szczególne podziękowania wyrażamy p. Stanisławowi Kubikowi, prezesowi Z. O. K. W za jego bezinteresowne poświęcenie i bezpośrednie przyczynienie się do powrotu wygnańca na łono Wolnej Ojczyzny.

„Bóg zapłać".

Franciszek Sidwa
Marja z Paszkowskich Sidwa
Eleonora z Paszkowskich Popielska
i wnuczki.

Dzielnica reprezentacyjna w Białymstoku

Dziś rozpoczęcie robót na terenie parku wojewódzkiego

Dzień dzisiejszy będzie stanowił niewątpliwie ważną datę w rozwoju naszego miasta, tak uposledzonego na punkcie wyglądu estetycznego. Dziś bowiem rozpoczynają się roboty nad urządzeniem na terenie parku wojewódzkiego arterji komunikacyjnej—plant, które połączą śródmieście ze Zwierzyńcem, stwarzając park, ciągnący się od środka miasta aż po jego krańce. Roboty te są zapoczątkowaniem realizacji projektu dzielnicy reprezentacyjnej, która będzie prawdziwą ozdobą miasta i nada mu charakter zachodnio-europejski.

Przeznaczając na ten cel część parku wojewódzkiego p. wojewoda Kościałkowski miał na względzie rozwój i podniesienie poziomu estetycznego miasta, a równocześnie kierował się troską o los bezrobotnych. Ten drugi wzgląd zadecydował o natychmiastowem rozpoczęciu robót.

W dniu wczorajszym p. Wojewoda dokonał w towarzystwie nacz. wydziału robót publicznych urzędu wojewódzkiego, p. inż. Wąsowskiego, oględzin terenu parku wojewódzkiego przeznaczonego na urządzenie alei, łączącej środek miasta ze Zwierzyńcem. Zapoznawszy się bliżej z planami alei, kwietników i t. d., p. Wojewoda powiększył projektowaną pierwotnie szerokość alei, przydzielając z terenu parku wojewódzkiego dalszy kilkumetrowej szerokości pas. W ten sposób aleja główna, długości prawie kilometra, liczyć będzie 8 metrów szerokości.

Zapoczątkowane w dniu dzisiejszym roboty trwać będą do połowy czerwca b. r. i dadzą zatrudnienie 100 bezrobotnym.

W sprawie strajku elektrycznego

W dniu wczorajszym p. wojewoda Kościałkowski konferował z dyrektorem elektrowni białostockiej, p. Riegertem, a następnie z przedstawicielami Zw. Ochrony Spożywców. Rozmowy toczyły się nad sprawą likwidacji strajku elektrycznego i miały charakter poufny.

Fakt rozmów — jak długo nie zapadną jakieś konkretne decyzje — nie powinien w żadnym stopniu wpłynąć na osłabienie akcji strajkowej.

Praca B.B.W.R. w terenie

W Hajnówce odbyło się posiedzenie nowoobranego zarządu komitetu lokalnego B.B.W.R., w którem wzięli udział: kierownik sekretarjatu wojewódzkiego B B.W.R. w Białymstoku, p. pos. Dabulewicz, jego zastępca p. inż. Pleskaczewski oraz prezes rady powiatowej B. B. W. R. w Bielsku, p. prof. Mercik. Do zarządu wchodzą pp: Jacynicz, Sieradzki, Jenke, Zaleski i Krzewski.

Obszerny referat programowy wygłosił pos. Dabulewicz poczem odbyła się ożywiona dyskusja. Rzeczowe ustosunkowanie się nowego zarządu do całego szeregu zagadnień doby obecnej, jak również wytknięty plan działalności dają gwarancję, że praca B. B. W. R. na terenie Hajnówki wchodzi w nowy okres.

* * *

W Krypnie i Dobrzyniewie-Wielkiem odbyły się w ubiegłą niedzielę staraniem rady powiatowej B.B.W.R. w Białymstoku dwa wiece sprawozdawcze z udziałem p. posła Jaroszewicza. Po referatach toczyła się obszerna dyskusja, w której poruszono cały szereg zagadnień z dziedziny życia gospodarczego.

—xx—

„Sledź" P. B. K.

dał 457 zł. czystego zysku

Sprawozdanie z zabawy „Sledź", urządzonej w dniu 28 lutego 1933 r. przez Polski Biały Krzyż na cele kulturalno-oświatowe, wykazuje: wpływ z biletów wejścia i in. imprez 704 zł. 75 gr., wydatki: sala, druki, podatek na Czerwony Krzyż, Fundusz Bezrobocia i in.—247 zł. 59 gr. Czysty dochód wyniósł więc 457 zł. 16 gr.

Zarząd Polskiego Białego Krzyża składa podziękowanie wszystkim Paniom i Panom, którzy pracą i bytnością na zabawie dopomogli do zebrania tak znacznej kwoty, a p.p. Dowódcom pułków za łaskawe udzielenie orkiestr. *Zarząd.*

Nóż kuchenny w ręku aresztowanego włamywacza

Przy zbiegu ul. Orzeszkowej i Warszawskiej został zatrzymany przez st. post. służby śledczej Bosiackiego Kazimierza zawodowy złodziej — włamywacz J. Bałakier. Kiedy Bosiacki odprowadził go do komendy powiatowej P. P. celem dokonania osobistej rewizji, Bałakier rzucił się na niego, usiłując zadać mu cios kuchennym nożem, który miał przy sobie.

Został jednak obezwładniony przez post. dyżurnego Łapińskiego Józefa.

Bałakiera wraz z dochodzeniem przekazano władzom sądowym.

Zabójstwo

Mieszkaniec wsi Koniuchy w pow. grodzieńskim, Józef Głob uderzył, podczas kłótni, Annę Kozicką kołem w głowę, zabijając ją na miejscu. O współudział w zabójstwie podejrzany jest syn zabitej Sergjusz Kozicki. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych. Globa i Kozickiego aresztowano.

—x—

Przeciw audycjom niemieckim

w „Polskiem Radjo"

W związku z prowadzoną przez niemieckie rozgłośnie radjowe antypolskiej kampanji, mającej na celu propagandę zaboru Górnego Śląska i Pomorza, Zw. Rezerwistów w Białymstoku wystosował do dyrekcji „Polskiego Radja" w Warszawie pismo treści następującej:

„Od dnia 1 kwietnia rb. rozgłośnie radja niemieckiego w sposób jawny z pogwałceniem obowiązujących w tej dziedzinie umów, prowadzą antypolską kampanję, nawołując do zaboru Górnego Śląska i Pomorza. Ponadto znanym jest fakt, że w programach radja niemieckiego wszystkich rozgłośni dotychczas jeszcze nikt nie spotkał utworu kompozytora polskiego. Pogardę swą dla nas Niemcy posunęli do tego stopnia, że koncert europejski, nadawany przez „Polskie Radjo" z Warszawy w dn. 7 kwietnia rb. nie był transmitowany ani przez jedną radjostację niemiecką. Widocznie w myśl sprzyjętej przez siebie zasady, że Polacy należą do drugiej kategorji ludzi (Untermensch).

„Tymczasem „Polskie Radjo" raczy nas niemieckiemi utworami aż do znudzenia, a nawet w chwili, kiedy ogarnięte szałem całe hitlerowskie i niehitlerowskie pałające żądzą odwetu Niemcy wygrażają Polsce brutalną pięścią zdziczałego prusaka, „Polskie Radjo" wyraźnie kokietuje niemczyznę, transmitując audycje niemieckie oraz zalewając swe programy utworami kompozytorów niemieckich.

„Wobec powyższego Zw. Rezerwistów w Białymstoku wzywa dyrekcję „Polskiego Radja" do stosowania systemu wzajemności w tej dziedzinie, abyśmy pogardzani przez Niemcy, nie reagując na pogardę, istotnie na nią nie zasłużyli".

Samobójstwo czy zabójstwo?

Wystrzałem w czoło z karabinu uciętego popełnił samobójstwo mieszkaniec wsi Rutkowskie gm. Dolistowo, Wawrzyniec Szklarko. Zachodzi przypuszczenie, że nie jest to samobójstwo, lecz zabójstwo w chęci zysku, gdyż Szklarko otrzymywał pieniądze, nadsyłane mu przez żonę z Ameryki. Dochodzenie prowadzi policja.

—x—

KRADZIEZE

— Olga Backiel (Kochanowskiego 11) podejrzewa Jadwigę Swiderską (Toruńska 10), że skradła jej kapę, sweter i beret wartości 30 zł.

— Marji Szulcowej (Mickiewicza 35) nieznani sprawcy skradli biżuterię i gotówkę, na ogólną sumę 480 zł.

Stanisławowi Karbowskiemu (Wiktorja 12) skradziono skóry wartości 250 zł.

OFIARY

Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa" wpłaciło do administracji „Dziennika" 100 złotych (sto), przeznaczając tę kwotę na „święcone" dla dzieci, utrzymywanych przez półinternaty w Białymstoku.

* * *

Do administracji wpłynęła kwota 10 zł. (dziesięć złotych) 20 gr. zebrana wśród pracowników P. K. U. Białystok na biedne dzieci.

PRĄDOŻERCA JAWNE ZŁO
PHILIPS TWOJE P. K. O.
KUPUJĄC NIECO DROŻSZE ŻARÓWKI PHILIPSA ZAOSZCZĘDZICIE MNÓSTWO NA ZUŻYCIU PRĄDU.
PHILIPS

ZAPISUJCIE SIĘ na członków Z.O.K.Z.

KOMITET NADZORCZY
Towarzystwa Kredytowego m. Białegostoku
podaje do wiadomości p. p. Pełnomocników Towarzystwa, że w dniu 9 maja 1933 r. o godz. 6-ej po poł., w lokalu Towarzystwa przy ul. Sienkiewicza Nr. 44 odbędzie się **Zgromadzenie Pełnomocników Towarzystwa** z następującym porządkiem obrad: 1) Wybór przewodniczącego 2) a) Sprawozdanie Zarządu z działalności za 1932 r. b) Referat Komitetu Nadzorczego. c) Protokół Komisji Rewizyjnej. d) Zatwierdzenie bilansu i sprawozdania Zarządu oraz udzielenie absolutorjum władzom Towarzystwa. 3) Podział nadwyżki bilansowej za 1932 r. 4) Uchwalenie budżetu na 1933 r. 5) Wybory do Komitetu Nadzorczego, Zarządu i Komisji Rewizyjnej Towarzystwa, w miejsce ustępujących 6) Różne.
UWAGA! W myśl § 74 statutu Towarzystwa Zgromadzenie uważa się za prawomocne bez względu na ilość przybyłych na nie osób.

3 cechy charakterystyczne kamer "Kodak":
prosta, a niezawodne
pięknie wykonane
niebywale tanie
"Kodak" — niezastąpiona kamera dla foto-amatora!

Pudełkowe: (6×9 cm) — Ceny w 1932 — Nowe ceny w 1933
Hawk-Eye . . 35.— 25.—
Brownie . . . . 44.— 32.—
Beau Brownie . . 52.— 39.—
Składane:
Vest Pocket Kodak 4×6½ cm . . . . 65.— 50.—
Hawk-Eye 6×9 cm obj. f. 6,3 . . . . 100.— 85.—
Pocket Kodak 6×9 cm obj. f. 4,5 . . 175.— 135.—
Kodak 620 6×9 cm obj. Doublet . . 105.— 88.—
Kodak 620 6×9 cm obj. f. 6,3 . . . 125.— 118.—
Do nabycia we wszystkich większych składach przyborów fotograficznych
KODAK Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5

Dr. Neumark
Choroby weneryczno-skórne
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—6
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 6-06.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skórne
Przyjmuje od godz. 9—1-ej i od 4—7-ej
BIAŁYSTOK, Kilińskiego 11.
Telefon 9-61.

WSZYSTKIE ZDROJE MINERALNE W DOMU
TABLETKI MUSUJĄCE MAG. KLAWE
ARTIF. VICHY, KARLSBAD, KISSINGEN, EMS, WILDUNGEN, BILIN
OBECNIE CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

APOLLO DZIŚ od godz. 1 DO 7 Ceny od 50 gr. wieczorem kino nieczynne
Dźwiękowy film wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer"
wg. powieści LWA TOŁSTOJA
MIŁOŚĆ KOZAKA
Buszujący namiętnością dramat z życia wolnych synów Kaukazu. W rolach głównych
JOHN GILBERT RENEE ADOREE NILS ASTOR
TAŃCE, PIEŚNI i MUZYKA ROSYJSKA
Dekoracje ILJA RIEPIN — Kierownik lit. ILJA TOŁSTOJ

Pierwszy polski film dźwiękowy, nagrany systemem bezszmerowym
KAŻDEMU WOLNO KOCHAĆ
JUTRO REWELACYJNA PREMJERA w kinie „MODERN"

KOBIECE CHOROBY I AKUSZERJA
Poradnia dla ciężarnych
Porada 3 zł.
LECZNICA — Mazowiecka 5.
Tel. 1-38
Telef. do nagłych wezwań 7-88.

Pamiętajmy o bezrobotnych!

Wydawca - MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Biał." Legjonowa 1. Telef. Nr. 63. Redaktor - Lucjan Duczyński.